

KS. JAN ŚRUTWA

## WIDOWISKA EPOKI KLASYCZNEJ W OCENIE KOŚCIOŁA AFRYKAŃSKIEGO II-V WIEKU

Afryka rzymska stanowiła fragment wielkiego świata antycznej cywilizacji. Podobnie jak w Italii czy Azji Mniejszej, doszło tam wcześniej do głośnego zjawiska wzmożonej urbanizacji, którego efektem było nadzwyczajne zagęszczenie miast. Najwięcej ośrodków miejskich posiadała prowincja Prokonsularna (z której w epoce Dioklecjana wyodrębniły się Byzacena i Trypolitania), nieco mniej Numidia, a stosunkowo najslabiej zurbanizowana była Mauretania.

Do specyfiki życia miejskiego należała w starożytności niepoohamowana pogoń za rozrywką. W całym cesarstwie rzymskim wychodzono tej tendencji naprzeciw, m.in. poprzez organizowanie różnego rodzaju igrzysk i widowisk, przeznaczonych dla najszerszych mas odbiorców<sup>1</sup>. Głód rozrywek i widowisk nie był obcy także Afryce rzymskiej. Przemysł rozrywkowy był tu zatem odpowiednio rozbudowany i zatrudniał całe rzesze ludzi.

Rodzi się zupełnie naturalne pytanie o udział chrześcijan afrykańskich w tej dziedzinie życia społecznego. W ścisłym związku z powyższym pozostaje też problem oficjalnego stosunku Kościoła do widowisk epoki klasycznej.

### I. OBECNOŚĆ CHRZEŚCIJAN W ZAWODACH ROZRYWKOWYCH

Sprawa czynnej obecności chrześcijan w zawodach rozrywkowych nie jest w wypadku Afryki rzymskiej zbyt jasna<sup>2</sup>. Wypowiedź poganina

<sup>1</sup> Na widowiska starożytne (*spectacula*) składały się głównie wyścigi rydwanów konnych (*ludi circenses*), przedstawienia teatralne (*ludi scaenici*) oraz igrzyska w amfiteatrze, a przeważnie walki gladiatorów, łowy dzikiego zwierza i walki atletów. Por. H. Leclercq. *Ouvrières — classes*. DACL XIII 1, 219.

<sup>2</sup> Przy omawianiu tego zagadnienia należy ze szczególną wyrazistością odróżnić czynną obecność chrześcijan w cyrku, teatrze czy amfiteatrze od ich obecności biernej. W pierwszym wypadku chodzi o udział w akcji na scenie lub arenie, a w drugim — tylko o rolę widza.

Cecyliusza z przełomu II/III w., że chrześcijanie wywodzą się z dołów społecznych i kulturalnych, nie brzmi w tym względzie klarownie. Kościół trzymał się bowiem zasady, że ludzi z kręgów zajęć rozrywkowych można dopuszczać do chrztu, jednakże po uprzednim porzuceniu uprawianego przez nich zawodu. Tertulian mógł więc wspominać, że niektórzy egzorcyzmowani wołali, iż są gladiatorami czy bestiariuszami<sup>3</sup>.

Nie oznacza to wcale, że nie zdarzały się próby przenikania pewnych osób w szeregi chrześcijan przy zachowaniu przez nie zajęcia rozrywkowego. I tak np. w połowie III w. biskup Eukracjusz z Thenae w Byzaceni radził się biskupa Kartaginy św. Cypriana, jak ma postąpić z aktorem (*histrion*), który już jako chrześcijanin ciągle wykonuje swój zawód i w dodatku uczy młodzież jego tajników. Św. Cyprian surowo zakazał aktorowi takiej pracy. Ztroskanemu biskupowi polecił równocześnie, by owemu człowiekowi pomagał z funduszków kościelnych lub odesłał go do Kartaginy, gdzie majątek kościelny był znaczniejszy. Wszystko wskazuje więc na to, że wspomniany chrześcijanin z Byzaceny rozstał się w końcu z zawodem aktora teatralnego<sup>4</sup>.

Jednakże, według zeznań świadków przed trybunałem namiestnika Numidii Zenofila, w wyborze biskupa-donatysty Sylwana brali w Cyrcie na samym początku IV w. decydujący niemal udział osobnicy nazywani *campeses*, *harenarii* i *gladiatores*. Jeden z nich, imieniem Mutus, publicznie obejmował elekta za szyję. W tłumie miały się też znajdować *prostitulae*<sup>5</sup>. Fakty te mogą oznaczać, że podczas prześladowania z zewnątrz i rozłamów wewnątrz Kościoła przymykano tu i tam oczy na zajęcia niektórych chrześcijan w amfiteatrze czy nawet w lupanarze.

Nie oznacza to natomiast, że zmianie uległo oficjalne stanowisko Kościoła. Dalej nie widziano bowiem możliwości na ugodę pomiędzy imieniem chrześcijanina i zajęciem rozrywkowym. Święty Augustyn opowiadał na przykład, że za jego pamięci przyjmował chrzest w Curubis koło Kartaginy pewien były aktor (*ex-mimus*). Z kontekstu i zastosowanej terminologii wynika, że dopuszczono go do chrztu po uprzednim wyrzeczeniu się przezeń dotychczasowego zajęcia<sup>6</sup>. Święty Augustyn wspominał też w przemówieniach, że Chrystus pociąga do siebie zarówno widzów przebywających właśnie w amfiteatrze, jak i czynnie tam zaangażowanych *venatores*, czyli łowców zwierząt na arenie<sup>7</sup>. Wypowiedzi tego rodzaju mogą najwyżej dowodzić pewnej faktycznej pobłażliwości w przyjmowaniu do Kościoła ludzi związanych jakoś z sektorem rozrywkowym,

<sup>3</sup> Minucjusz Feliks. *Octavius* 8,4; Tertulian. *De anima* 57.

<sup>4</sup> Cyprian. *Epistola* 2.

<sup>5</sup> *Gesta apud Zenophilum* (CSEL XXVI, 194-196).

<sup>6</sup> Augustyn. *De civitate Dei* XXII 8,5.

<sup>7</sup> Tenże. *Sermo* 51 1,2.

zwłaszcza gdy chodziło tylko o występy o charakterze wyczynowym czy popisowym.

W sumie szersza obecność chrześcijan w zawodach rozrywkowych na terenie Afryki rzymskiej jest raczej trudna do uchwycenia. Sytuacja ta w zestawieniu z ogromnym zainteresowaniem rozrywką wśród ludności afrykańskiej domaga się bliższej analizy.

## II. STOSUNEK KOŚCIOŁA DO ZAWODÓW ROZRYWKOWYCH

Już z dotychczasowych wywodów wynika bardzo jasno, że oficjalne kręgi Kościoła afrykańskiego spoglądały na zajęcia typu rozrywkowego z wielką rezerwą, podejrzliwością i niechęcią. Czym owa rezerwa była motywowana?

Najbardziej chyba zwięzłą odpowiedź dał św. Cyprian, kiedy stwierdzał ogólnie i bez ścisłego odniesienia wyłącznie do spraw rozrywkowych, że chrześcijanin nie może prowadzić życia na wzór pogański<sup>8</sup>. Właśnie praca w amfiteatrze, cyrku, teatrze, czy nawet w starożytnym lupanarze, rzeczywiście wiązała się — jak to trafnie zauważył A. Bigelmair — na polu religijnym i moralnym z pogaństwem. Stawiało to ludzi tam zatrudnionych w sprzeczności z wymogami ewangelii i Kościoła<sup>9</sup>.

### 1. MOTYWY RELIGIJNE

Amfiteatr, cyrk i teatr starożytny swym pochodzeniem i naturą związane były ściśle z pogaństwem. Tertulian początki widowisk klasycznych widział właśnie w pogańskim — jak mówił — zabobonie<sup>10</sup>. Widowiska i igrzyska organizowano rzeczywiście na cześć bogów i wystawiano je podczas świąt pogańskich. Miały one zresztą oprawę w postaci wymyślne-

---

<sup>8</sup> „Fidelem gentiliter vivere non oportere”. *Ad Quirinum* III 34 (B.A.C. CCXLI 100=Biblioteca de Autores Cristianos. T. 241. Madrid 1964 s. 100); por. Augustyn. *Enarratio in ps.* 75 4-5.

<sup>9</sup> Por. A. Bigelmair. *Die Beteiligung der Christen am öffentlichen Leben in vorconstantinischer Zeit*. München 1902 s. 266.

<sup>10</sup> Także Minucjusz Feliks łączył powstanie teatru z pogaństwem i jego obrzędami (*Octavius* 37). Arnobiusz wprost oświadczał, że igrzyska mają dla pogan charakter święty i należą do obrzędów religijnych (*Adversus nationes* VII 33). Podobnie utrzymywał Laktancjusz (*Divine institutiones* VI 20,32-34; por. *Epitome* 63,2). Św. Augustyn dodawał, że *ludi scenici* zostały wprowadzone w pogańskim Rzymie z rozkazu najwyższej władzy religijnej, a okazją ku temu stała się kiedyś zaraza (*De civitate Dei* II 8; VI 5,3). Igrzyska czysto sportowe miały to samo pochodzenie, bo np. Olimpia poświęcona była Jowiszowi, a Istm — Neptunowi (Tertulian. *De spectaculis* 11; por. tenże. *Apologeticus* 38). Por. J. Čarcopino. *Życie codzienne w Rzymie w okresie rozkwitu Cesarstwa*. Wyd. 2. Warszawa 1966 s. 199.

go ceremoniału pogańskiego. Na widowni natomiast pierwsze miejsca zajmowała ówczesna śmietanka społeczna, do której zaliczano nie tylko faktycznych przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, lecz także pogańskich kapłanów i bogom poświęcone dziewice<sup>11</sup>.

W ciągu IV-V w. przesycone duchem pogańskim widowiska przedłużały trwanie samego pogaństwa i były dlań niezastąpioną formą zewnętrznej manifestacji. Potwierdzają to np. opisane przez św. Augustyna wydarzenia z r. 399 w Calama (Numidia), gdzie na cześć bogini Flory urządzono *ludi scaenici*. Kiedy tańczący w uniesieniu pochód pogan przechodził koło kościoła, duchowni chrześcijańscy, odpowiadając na oczywistą prowokację, zagrodzili mu drogę. Jednego z nich wtedy zabito, pozostałych rozpedzono, a kościół podpalono. Tego rodzaju manifestacje pogańskie znała jeszcze na przełomie IV i V w. cała Afryka rzymska, a przede wszystkim jej stolica Kartagina — co zdają się potwierdzać nawet źródła archeologiczne, a głównie mozaiki. Aktorzy teatralni brali w takich manifestacjach czynny udział<sup>12</sup>.

Jeśli weźmiemy pod uwagę wielorakie związki ideologiczne między pogaństwem jako religią a cyrkiem, amfiteatrem i teatrem, bardziej zrozumiałe staje się twierdzenie Laktancjusza, że chrześcijanin idący na widowisko porzuca kult Boży i ucieka się do bóstw pogańskich, jako że obchodzi ich święta i uroczystości<sup>13</sup>. Widowiska nosiły zresztą piętno pogaństwa nie tylko z tytułu swego powstania i przeznaczenia. Istotną sprawą była bowiem także tematyka teatralna, mocno przesycona motywami mitologicznymi. Miały one wtedy wymowę nie tylko czysto artystyczną, ale wręcz życiową, bo przeciwną monoteizmowi, a sprzyjającą silnemu wciąż politeizmowi<sup>14</sup>. Dochodziła także możliwość atakowania chrześcijaństwa bezpośrednio ze sceny teatralnej. Cyrk natomiast był ulubionym miejscem zwoływania się przeciwko chrześcijanom. Tertulian mógł więc tam słyszeć okrzyki, by dłużej chrześcijan nie tolerować. W połowie III w. wrogie okrzyki przeciwko osobie św. Cypriana rozlegały

<sup>11</sup> Minucjusz Feliks świadczy, że np. igrzyska ku czci Jowisza składały się z walk gladiatorskich, łowów dzikiego zwierza oraz popisów cyrkowych (*Octavius* 7,3). Por. Tertulian. *De spectaculis* 7-8; tenże. *De idololatria* 13; Arnobiusz. *Adversus nationes* IV 35; Augustyn. *De catechizandis rudibus* 25,48. Por. także H. Jürgens. *Pompa diaboli. Die lateinischen Kirchenväter und das antike Theater*. Stuttgart 1972. s. 175.

<sup>12</sup> Augustyn. *Epistola* 91 5-8; tenże. *De civitate Dei* II 4. Manifestacje tego rodzaju odbywały się pomimo oficjalnych zakazów, wydanych przez Teodozjusza Wielkiego i Honoriusza (CTh XVI 10,5,19). Por. P. Monceaux. *Histoire littéraire de l'Afrique chrétienne depuis les origines jusqu'à l'invasion arabe*. T. 1. Paris 1901. s. 258.

<sup>13</sup> Laktancjusz. *Divinae institutiones* VI 20,36.

<sup>14</sup> Por. Arnobiusz. *Adversus nationes* IV 35.

się w cyrku kartagińskim<sup>15</sup>. Gdy chodzi wreszcie o amfiteatr, to swą jednoznaczną i mocną wymowę miał zawsze fakt, że od czasu do czasu ginęli na jego arenie właśnie chrześcijanie. Na samym początku III w. wydano np. w amfiteatrze kartagińskim na pastwę dzikich zwierząt św. Perpetuę z grupą chrześcijan obojga płci. Wprawdzie po r. 313 chrześcijanie przestali być ofiarami w amfiteatrach, ale one dalej funkcjonowały, budząc zastrzeżenia z innych jeszcze względów.

Ostateczny wniosek mógł być dla ludzi odpowiedzialnych za Kościół tylko jeden: praca w amfiteatrze, cyrku czy teatrze klasycznym była zawsze jakimś opowiedzeniem się po stronie pogaństwa i jego ideologii.

## 2. MOTYWY MORALNE

Zastrzeżenia natury moralnej, wysuwane przez Kościół pod adresem rozrywek i widowisk starożytnych, tworzą ogromny temat badań. Tertulian ujmował całe to zagadnienie w miarę syntetycznie, kiedy oburzał się na szaleństwa cyrku, bezwstyd teatru, okropności areny i próżność atletycznych walk oraz innych popisów<sup>16</sup>. Laktancjusz zaś zakazywał chrześcijanom udziału w widowiskach, ponieważ uważał, że ogromnie szkodzą one duszy i nie dają człowiekowi nawet namiastki prawdziwego szczęścia. Zwracając się właśnie do chrześcijan, przypominał on np., że prawo Boże zakazuje zabijania, co oznacza, iż nie wolno także asystować przy zabójstwie. Kto bowiem dla przyjemności patrzy ciekawie na śmierć drugiego człowieka, ma tym samym udział w akcie mordy. Tymczasem serce ludzkie winno być wyciszone, czyste i — poprzez dobre czyny świadczony innym ludziom — ukierunkowane na Boga<sup>17</sup>.

### a) Cyrk

Cyrk był miejscem wyścigów. Tłumy z krzykliwym zgiełkiem śledziły tam przeważnie biegi dwukołowych wozów zaprzężonych w cztery konie. Na wąskich torach i ostrych wirażach dochodziło często do kolizji i śmiertelnych wypadków. Właśnie igranie woźniców ze śmiercią najbardziej emocjonowało zgromadzoną tłumnie publiczność. Tertulian potępiał zawód woźnicy cyrkowego (*auriga, stadii cursor* itp.) za to, że siał on niepokój w duszach i wywoływał objawy szaleństwa u widzów. W takim,

<sup>15</sup> Tertulian. *Scorpiace* 10; Cyprian. *Epistola* 59 6,1.

<sup>16</sup> Tertulian. *Apologeticus* 38,4; por. tenże. *De cultu feminarum* I 8; tenże. *De spectaculis* 20; tenże. *De pudicitia* 7.

<sup>17</sup> Laktancjusz. *Divinae institutiones* VI 20; tenże. *Epitome* 63, 3-4; por. Augustyn. *De vera religione* 22,43.

zdaje się, kontekście należy czytać i rozumieć uwagi Salviana, że tłum chrześcijan w Kartaginie V w. *insaniebat in circis*<sup>18</sup>.

## b) Teatr

Teatr w omawianej epoce miał ze swej instytucji i prawdziwie klasycznego charakteru już tylko nazwę. Rzadko wystawiano autentyczne dramaty, a działo się tak chociażby z tego powodu, że tłum w Afryce rzymskiej nie znał języka Eurypidesa i Arystofanesa. Program teatralny wypełniały najczęściej widowiska pantomimiczne na temat miłosnych przygód antycznych bogów, wykonywane z towarzyszeniem fletu lub liry. Autorzy niemal z reguły wplatali do takich sztuk grube żarty. Pożyczawszy bowiem od czasów Eurypidesa bogowie nie prezentowali się korzystnie na scenie, a w sztukach mimicznych i komediach królował niezmiennie brutalny seks<sup>19</sup>.

W tej sytuacji Tertulian — podobnie jak nieco później na Wschodzie Orygenes — nazywał teatr po prostu świątynią Wenery i siedliskiem nierządu. Minucjusz Feliks dodawał w tym samym czasie, że aktorzy na scenie budzą swą grą namiętności u widzów i uczą grzechów nieczystych. Święty Cyprian uzupełniał to jeszcze zarzutem, że teatr uczy mordowania nawet własnych rodziców. Całość obiekcji natury moralnej zebrał Laktancjusz, kiedy odrzucał teatr klasyczny wraz z jego tematyką i sztuką aktorską, które świadomie czy też nieświadomie przyczyniały się przede wszystkim do zepsucia obyczajów<sup>20</sup>.

Dopiero jednak od św. Augustyna pochodzi ostateczny pogląd oficjalnego Kościoła afrykańskiego na teatr starożytny. Widział on ścisły zwią-

<sup>18</sup> Tertulian. *De spectaculis* 15,1; 23. Por. H. Leclercq: *Cocher du cirque*. DACL III 2095-2097. Por. także: Salwian. *De gubernatione Dei* VI 12. J. Carcopino twierdzi, że istotę namiętności cyrkowych stanowiły zakłady (jw. s. 211), ale trudno znaleźć na to potwierdzenie w źródłach afrykańskich.

<sup>19</sup> Minucjusz Feliks. *Octavius* 34,7. Przykłady pisarzy, tworzących mierne sztuki pod niewybredny gust publiczności, podawał np. Tertulian (por. *Apologeticus* 15,1-3). Por. także O. Pasquato. *Gli spettacoli in S. Giovanni Crisostomo. Paganesimo e Cristianesimo ad Antiochia e Costantinopoli nel IV secolo*. Roma 1976 s. 100; Jürgens, jw. s. 233.

<sup>20</sup> Tertulian. *De spectaculis* 10; por. tamże 17; Minucjusz Feliks. *Octavius* 37,11-12; Cyprian. *Ad Donatum* 8; Laktancjusz. *Divine institutiones* VI 20,27-30; tenże. *Epitome* 63,5-9. J. Carcopino stwierdza krótko, że w omawianej epoce nie było miejsca w rzymskim teatrze na sztukę i humanizm (jw. s. 222). W takim kontekście lepiej rozumie się opowieść Sokratesa Scholastyka o pewnym mnichu egipskim, który w Aleksandrii zapłakał na widok aktorki; płakał nad nią, że jest zgubiona; płakał też nad sobą, że sam nie stara się tak podobać Bogu, jak owa kobieta pragnie się podobać zepsutym ludziom (*Historia ecclesiastica* IV 23. PG 67,514).

zek tego teatru z pogaństwem i dostrzegał jego specyficzne oddziaływanie moralne. Podczas publicznych występów w Kartaginie odważnie zakazywał chrześcijanom chodzenia z tego względu na widowiska. Miał na tym polu niemiłe doświadczenia osobiste. W czasie swej niespokojnej młodości oglądał w teatrach afrykańskich złodziejstwa Merkurego, niezrząd Wenery i przeróżne występy innych bogów, przedstawiane na scenie wśród tańca i śpiewu. Był jednak na tyle obiektywny, że zdobył się na jasne stwierdzenie, iż nie wszystkie sztuki są aż tak szkodliwe. Najmniej obiektywności budziły w nim tragedie i komedie dawniejszych autorów, które — jak twierdził — właśnie z uwagi na swe walory moralne weszły do programu szkolnego <sup>21</sup>.

Odrzucenie idei teatru klasycznego pociągało za sobą potępienie zawodu aktorskiego. Tertulian mawiał z przekąsem, że aktor teatralny zarabia na swe utrzymanie nie tylko ustami czy rękami, ale całym ciałem. Święty Cyprian natomiast zakazał wspomnianemu już aktorowi z Thenae uprawiania i uczenia innych swego zawodu, by jako chrześcijanin nie plamił takim procederem Kościoła. Święty Augustyn również nie pochwalał *theatricos operarios*. Stosował się w tym względzie do starej tradycji rzymskiej, która aktorów teatralnych nie darzyła uznaniem i nawet nakładała im pewne ograniczenia w życiu publicznym <sup>22</sup>.

### c) Amfiteatr

Amfiteatr był miejscem, gdzie zdziczenie i okrucieństwo sięgały zenitu. Walczyli tam gladiatorzy, których wybierano spośród kryminalistów, albo nawet spośród niewolników, co już oznaczało posyłanie na śmierć ludzi przeważnie niewinnych. Śmierć zadawana człowiekowi przez drugiego człowieka była w amfiteatrze zjawiskiem normalnym i oczekiwanym. Tertulian oświadczał więc, że do Kościoła nie przyjmuje się gladiatorów, bo istotną przeszkodę stanowi występki morderstwa popełniane niejako zawodowo <sup>23</sup>.

<sup>21</sup> Augustyn. *De civitate Dei* II 6; II 8; II 13; II 26, 1-2; VII 26; tenże. *Sermo* 9 13,21; 159,2,2; 198,3; tenże. *Sermo* (Denis) XIV 3 (PL 46,864).

<sup>22</sup> Tertulian. *De idololatria* 5; tenże. *De spectaculis* 23; Cyprian. *Epistola* 2 1,1; Augustyn. *De civitate Dei* II 13; por. tenże. *De musica* I 4,8. Salwian pisał, że Kościół kartagiński *luxuriabat in theatris* (*De gubernatione Dei* VI 12. PL 53,122). Jest rzeczą zajmującą, że Julian Apostata, podejmując próbę politycznego i społecznego odrodzenia cesarstwa na przesłankach pogańskich, polecał swym kapłanom unikać teatrów i towarzystwa komediantów, sam do tego starał się stosować, a na teatry i aktorów nałożył ograniczenia (por. T. Sinko. *Zarys literatury greckiej*. T. 2 Warszawa 1959 s. 703-707).

<sup>23</sup> Ten sam Tertulian nazywał ze współczuciem gladiatorów: *publicae voluptatis hostiae* (*De spectaculis* 19. CSEL XX 1, 20); por. tenże. *De idololatria* 11; Minucjusz Feliks. *Octavius* 37,11-12.

Tłum zebrany w amfiteatrze łaknął widoku ludzkiego cierpienia, więc urządzano niekiedy na arenie rodzaj przedstawienia teatralnego, w którym zbrodniarze odgrywali role umierających bogów i herosów. Tertulian oglądał kiedyś kastrowanego Attisa i żywcem palonego Herkulesa. Na zakończenie owego przedstawienia w amfiteatrze aktor przebrany za Merkurego sprawdził zgon rozpalonym żelazem i trupy usunięto z areny<sup>24</sup>.

W amfiteatrze prowadzono też walki z dzikimi zwierzętami. Z dalekich stron i za cenę wielkich nakładów sprowadzano do tego celu lwy, tygrysy, pantery, leopardy, słonie, niedźwiedzie i żubry. Do walki na arenie stawali wtedy także najczęściej skazańcy. Zdarzało się, że dla popisu wychodzili też dobrowolnie synowie najlepszych pod wieloma względami rodzin, by zdobywać sławę z oczywistym narażeniem zdrowia i życia. Tertulian wspominał o wypadku, kiedy dzik powalił i rozszarpał walczącego z nim śmiałka<sup>25</sup>.

Zajęcia związane z amfiteatrem Kościół piętnował, począwszy od gladiatorów i żołnierzy aż po organizatorów tego rodzaju imprez<sup>26</sup>. Popisy atletów napotykały mniejszą krytykę, ale i w tego rodzaju widowiskach raziły Tertuliana kopniaki czy uderzenia po twarzy, która — jak chrześcijanie powinni byli doskonale wiedzieć — stanowi obraz samego Boga. Także więc dla sportu pozostawała adwokatowi z Kartaginy nazwa *diaboli negotium*. Po upływie dwustu lat poruszający kwestie widowisk św. Augustyn raczej już na tematy sportowe się nie wypowiadał<sup>27</sup>.

Wypowiedział się jednak biskup Hippony w bardzo ważnej kwestii społeczno-ekonomicznej. W jego rozumieniu widowiska klasyczne nie tylko sprowadzały ruinę duchową, ale stanowiły też jedno ze źródeł niesprawiedliwości, krzywdy i nędzy. Św. Augustyn pisał w 412 r. do swego przyjaciela, trybuna i notariusza cesarskiego, Marcellina, że ludzka przewrotność buduje gmachy teatrów i pochwała krwawe widowiska, a zaniedbuje czyny miłosierdzia. Bogaczy stać więc nawet na prowadzenie teatrów domowych, podczas gdy ubogim brakuje środków do życia. Biskup Hippony konkludował gorzko i uszczypliwie, że takim ludziom nie może przypaść do gustu chrześcijański Bóg, gdyż stawia im trudne wy-

<sup>24</sup> Tertulian. *Apologeticus* 15,4-5.

<sup>25</sup> Tamże 9,11; Cyprian. *Ad Donatum* 7. Por. H.-I. Marrou. *Historia wychowania w starożytności*. Warszawa 1969 s. 338. Wyobrażenie o tego rodzaju popisach dają dziś jeszcze niektóre elementy hiszpańskiej corridy czy portugalskiej tourady.

<sup>26</sup> Organizacją walk gladiatorских w miastach prowincjonalnych zajmowali się specjaliści przedsiębiorcy (*lanistae*), których zawód nawet w opinii pogańskiej stawiano na tym samym poziomie, co np. zajęcie stręczyciela (*leno*).

<sup>27</sup> Tertulian. *De spectaculis* 18; 22. Powściągliwość wypowiedzi na tematy sportowe u surowego przecież św. Augustyna jest co najmniej zastanawiająca.



magania. Wolą zatem pozostawać w służbie takich bogów, którym wystarczają widowiska z ich zdrożnościami<sup>28</sup>.

### III. POSUNIĘCIA PRAKTYCZNE I ICH REZULTATY

Rozmówanie w widowiskach o treściach okrutnych lub gorszących, a zawsze jakoś związanych z pogaństwem, nie było wyłączną cechą ludności afrykańskiej. Dlatego też w omawianej kwestii wypowiadał się Kościół w różnych częściach imperium — przeważnie poprzez zarządzenia synodalne.

#### 1. PRAWODAWSTWO KOŚCIELNE I PAŃSTWOWE

Synod odbyty ok. 305 r. w sąsiadującej z Afryką hiszpańskiej Elwirze polecał usuwać z Kościoła woźniców cyrkowych i aktorów pantomimicznych<sup>29</sup>. Synod zaś odbyty w 314 r. w galijskim Arles pozbawiał tych ludzi komunii, ale już tylko na czas aktualnej działalności w zawodzie<sup>30</sup>. Współbrzmiały z tymi posunięciami postanowienia skomponowanych przy końcu IV w. *Konstytucji Apostolskich*, które w analogicznym duchu mówiły o woźnicach, gladiatorach, aktorach teatralnych, tancerzach, a na-

<sup>28</sup> Augustyn. *Epistola* 138 2,14. Jako uzupełnienie do powyższych rozważań trzeba tu także podać, że nie znalazło w Kościele uznania szukanie dochodu z nierządu. Chociaż więc lupanary należały do normalnych instytucji świata pogańskiego, to jednak prowadzący je ludzie nie mieli ze względów moralnych dostępu do społeczności wiernych. Św. Augustyn przyrównywał człowieka kupującego dziewczęta, z przeznaczeniem na prostytutkę, do największego łotra (*Enarratio in ps.* 128 6; por. Salwian. *De gubernatione Dei* VII 14-17). W czasach prześladowań zdarzało się również w Afryce rzymskiej — przy czym świadectwo Tertuliana jest tu jednoznaczne — że do lupanarów kierowano chrześcijanki skazane za wiarę (*Apologeticus* 46,13; 50,12; tenże. *Ad nationes* II 15; tenże. *De corona* 13). Kobiety utrzymujące się z uprawiania nierządu także nie miały w Kościele uznania. Św. Augustyn był w tym punkcie nieprzejednany, chociaż skłaniał się ku traktowaniu prostytutki jako zła koniecznego. Nie zgadzał się na dopuszczanie do chrztu prostitutek i stręczycieli, ale był świadomy, że tego pokroju osoby faktycznie są w szeregach Kościoła, a niektórzy chrześcijanie korzystają z ich usług (*De ordine* II 4,12; por. *De fide et operibus* 15,25; 16,28; 18,33; 21,37; 27,49). Polecał więc cierpliwość przypominając, że już w przeszłości wiele byłych nierządnic (podobnie jak wielu byłych aktorów teatralnych) prześcignęło po swym nawróceniu niejednego chrześcijanina zarówno w wierze, jak i w uczynkach miłości (*De diversis quaestionibus* I 22).

<sup>29</sup> Synod w Elwirze ok. 305 c. 12 (Bruns II 3 = *Canones Apostolorum et conciliorum saeculorum* IV, V, VI, VII. P. 2. Ed. H. Th. Bruns. Berolini 1839 s. 3). Stręczycielom i prostytutkom, w wypadku recydywy, synod polecał odmawiać komunii nawet w chwili śmierci (tamże c. 62; Bruns II 10).

<sup>30</sup> Synod w Arles r. 314 c. 4-5 (Bruns II 107).

stępnie o organizatorach imprez rozrywkowych, stręczycielach i prostytutkach<sup>31</sup>.

Kościół afrykański poprzez swe synody także wkroczył w tę dziedzinę życia i pracy. W 393 r. synod w Hipponie przypomniał chrześcijanom zakaz uczęszczania na widowiska, a synod duchownych chrześcijańskich zakazał ich wystawiania. Wszystkim jednak osobom związanym z teatrem obiecywał możliwość pojednania w wypadku nawrócenia. Postanowienia te ponowił synod kartagiński z 397 r.<sup>32</sup>

Ustawodawstwo i działalność kościelna, wymierzone przeciwko widowiskom, miały po 313 r. silne oparcie w prawie cywilnym. I tak 1 października 326 r. cesarz Konstantyn Wielki zamienił karę *ad bestias* na skazanie *ad metalla*. Jeszcze wcześniej opublikował zakaz walk gladiatorских, ale ustawa z 1 października 325 r., która wyszła w Bejrucie, odnosiła się prawdopodobnie tylko do Wschodu — i okrutne widowiska trwały w cesarstwie nadal. Walentynian I zabronił skazywania chrześcijan na walki gladiatorские (*damnatio ad ludum*). Teodozjusz Wielki pozwolił do takich walk brać już tylko jeńców sarmackich. W latach 399 i 407 cesarz zachodni Honoriusz nakazywał zamknięcie szkół gladiatorских, a w 404 r. zabronił formalnie prowadzenia wszelkich tego rodzaju walk. Upadły one na pewno jeszcze za panowania Honoriusza, wkrótce po 410 r. Św. Augustyn w dziełach z tego okresu mówił już bowiem tylko o *aurigae*, *venatores* i *histriones*, jako że wyścigi cyrkowe, walki ze zwierzętami i przedstawienia teatralne przetrwały dłużej<sup>33</sup>.

Posunięcia państwowe wobec teatru były dużo łagodniejsze. Ustawodawstwo na ten temat pochodzi niemal wyłącznie z epoki Teodozjusza Wielkiego i zawiera restrykcje wobec właścicieli teatrów domowych oraz wobec aktorów obojga płci. W 394 r. prawnie ustalono, że na przykład

<sup>31</sup> *Constitutiones Apostolorum* VIII 32,1-16 (Funk I 537 = *Didascalia et Constitutiones Apostolorum*. T. 1. Ed. F. X. Funk. Paderbornae 1905 s. 537). Jeszcze zresztą na początku III w. tak rozwiązywał te problemy św. Hipolit w *Tradycji Apostolskiej* (por. G. Bardy. *La conversion au christianisme durant les premiers siècles*. Paris 1948 s. 241 n.).

<sup>32</sup> „Ut filii sacerdotum vel clericorum spectacula saecularia non exhibeant, sed non spectent, quandoquidem ab spectaculis etiam omnes laici prohibeantur; semper enim Christianis omnibus hoc interdictum est, ut ubi blasphemiae sunt, non accedant”. Synod kartagiński r. 397 c. 11 (Bruns I 125); por. tamże c. 35 (Bruns I 128); por. także synod hippoński r. 393 c. 11 i 33 (Bruns I 137 n.).

<sup>33</sup> CTh IX 40,8; XV 12,1; Augustyn. *De civitate Dei* III 14,2; tenże. *Confessiones* IV 14,22. Por. H. Leclercq. *Amphitheatre*. DACL I 1674; V. Chapot. *Gladiateurs*. DACL VI 1278 nn. Zdaniem J. Carcopino, to nie stoicyzm, ale wyłącznie chrześcijaństwo spowodowało zniesienie walk gladiatorских i zmazanie tej zbrodni przeciwko ludzkości (jw. s. 236).

aktorki teatralne nie mogą swym zewnętrznym ubiorem naśladować stroju dziewic chrześcijańskich <sup>34</sup>.

## 2. REZULTATY AKCJI KOŚCIELNEJ

Warunki obiektywne były tego rodzaju, że Kościół afrykański walczył z widowiskami klasycznymi do końca epoki rzymskiej i jeszcze później <sup>35</sup>. Walka była trudna z tego przede wszystkim względu, że zabierając jedno bliskie sercu, należało koniecznie dać w to miejsce coś równie pociągającego. Zdawał sobie z tego sprawę już Tertulian, który tłumaczył, że w sferze duchowej Kościół już na ziemi daje swym dzieciom takie przeżycia, które mogą zastąpić wrażenia cyrku, teatru, amfiteatru czy stadionu. Pełnia przeżyć przyjdzie w życiu błogosławionym i prawdziwy chrześcijanin spokojnie na nią zaczeka <sup>36</sup>.

Myśl tę szerzej rozwijał św. Augustyn. Każdemu, kto porzucił oglądanie widowisk, Kościół podaje w zamian do przeżycia na ziemi opis cudów Bożych zawarty w księgach Pisma św. Poza tym *spectacula theatrorum* można zastępować podziwianiem *spectacula naturae*, natomiast *cantica histrionum* — śpiewem psalmów. Biskup Hippony zgadzał się jednak z Tertulianem, że największym widowiskiem dla wierzących w Chrystusa stanie się dopiero niebieskie Jeruzalem. Gdy więc na co dzień w mieście poganie planują np. widowisko w postaci bitwy morskiej, chrześcijanie w tym samym czasie także mają myśleć o morskiej podróży, której uwieńczeniem będzie u kresu życia Chrystusowy port zbawienia <sup>37</sup>.

Propozycje tak subtelnej natury nie mogły naturalnie znaleźć w masach chrześcijańskich od razu powszechnego uznania. Czynna obecność chrześcijan w zawodach rozrywkowych była na pewno skutecznie ograniczona, ale nic podobnego nie zaszło w sprawie ich obecności biernej. Wprawdzie na przełomie II i III w. poganin Cecyliusz oświadczał, że chrześcijanie nie chodzą na uroczyste widowiska, a chrześcijanin Oktawiusz pośrednio temu przytakiwał, jednak w tym samym czasie Tertulian ogromnie gorąco tłumaczył właśnie chrześcijanom, że biblijny zakaz zasiadania w radzie niezbożnych jest wskazówką, by nie chodzić do teatru, cyrku, na stadion i do amfiteatru. Tertulian — podobnie jak później św.

<sup>34</sup> Por. PL 13,528 nn. Teatry prywatne były instytucją znaną szeroko, skoro np. pewien obywatel z Vienne w Galii także posiadał własną trupę histrionów (por. P.-M. Duval. *Życie codzienne w Galii w okresie pokoju rzymskiego I-III w.n.e.* Warszawa 1967 s. 223).

<sup>35</sup> Por. H. Leclercq. *Mime*. DACL XI 1, 1203 n.

<sup>36</sup> Tertulian. *De spectaculis* 29.

<sup>37</sup> Augustyn. *Enarratio in ps.* 39 9; 80,23; 147,8; tenże. *Sermo* 159 2,2. Analogicznie argumentował św. Jan Chryzostom w Antiochii oraz Konstantynopolu (por. Pasquato, jw. s. 287 nn.).

Augustyn — poznał przemożną *vis voluptatum*. Ostrzegał więc przed duchową śmiercią każdego chrześcijanina, który owej sile ulegnie i wyłamując się spod reguły wiary, faktycznie odpadnie tym samym od Kościoła <sup>38</sup>.

Akcja Tertuliana jednak nie odniosła raczej sukcesów. Nie ma wprawdzie konkretnych danych dla III w., ale za to 2. połowa IV w. prezentuje się przejrzysto. Młody Augustyn, jako katechumen, lubił ogromnie rozrywki, igrzyska i widowiska. Szczególnie pociągały go przedstawienia teatralne o tematyce miłosnej. Chętnie też zaglądał w Kartaginie do cyrku i amfiteatru <sup>39</sup>. Nie był wyjątkiem w tym względzie. Jego uczeń i przyjaciel, Alipiusz, podczas pobytu w Kartaginie tak zasmakował w widowiskach cyrkowych, że zachodziła obawa o pomyślny przebieg jego studiów. Ten sam Alipiusz zachłysnął się znowu w Rzymie walkami gladiatorów <sup>40</sup>.

Już jako biskup stwierdzał św. Augustyn wielokrotnie, że te same tłumy wypełniają kościoły i teatry, wnosząc do liturgicznych zgromadzeń chrześcijańskich światową atmosferę tamtych widowisk <sup>41</sup>. Biskup Hippony utrzymywał, że upadłyby zupełnie np. teatry pogańskie, gdyby nie chodzili tam właśnie chrześcijanie. W kazaniu wygłoszonym w Bulla Regia oznajmił, że w Hipponie pogoń za teatrem już prawie ustała, a w Simittu nikt do teatru nie chodzi. W Hippo Zarrythus głosił, że upadają amfiteatry <sup>42</sup>.

Było to, wydaje się, raczej życzenie niż wierne odbicie rzeczywistości. Salwian podawał, że Wandalowie oblegali już główne twierdze afrykańskie, a chrześcijanie w Kartaginie przesiadywali niezmiennie w cyrku

<sup>38</sup> Tertulian. *De spectaculis* 1,2; 3; tenże. *De pudicitia* 7; tenże. *Apologeticus* 46,17; tenże. *Scorpiace* 6; Minucjusz Feliks. *Octavius* 12,5; 30,6.

<sup>39</sup> Augustyn. *Confessiones* I 10,16; III 2,2-4; IV 14,22. Sam św. Augustyn stoczył kiedyś w Kartaginie *theatrici carminis certamen* i jako zwycięzcy włożył mu wieniec na głowę prokonsul Windycjan (*Confessiones* IV 2,3-3,5; B.A.C. 11,161 nn.). W zadumie, przenikniętej poczuciem dystansu wobec widowisk klasycznych, św. Augustyn mówił pewnego razu do swego ludu: „Aliquando nos quoque ibi sedimus, et insanivimus: et quam multos putamus ibi nunc sedere, futuros non solum christianos, sed etiam episcopos?” (*Enarratio in ps. 147* 7; B.A.C. 264,839).

<sup>40</sup> Tenże. *Confessiones* VI 7,8-11.

<sup>41</sup> Tenże. *Sermo* 250 3; 252 4,4; tenże. *De catechizandis rudibus* 25,48. W okresie wielkanocnym kościoły wypełnione były przez tłoczące się tłumy, ale zaraz potem ci sami ludzie udawali się do teatru lub amfiteatru (tenże. *Enarratio in ps. 30* II 2,2; 39,10; 99, 12). Stojąc nieraz przed wyborem kościoła lub cyrku, ludzie masowo szli na rozrywkę. W cyrku bywało nieraz, że tłum chrześcijan żegnał się z przestrachem na widok nieszczęśliwego wypadku (por. tamże 50,1).

<sup>42</sup> Tenże. *Sermo* 88 16,17; tenże. *Sermo* (Denis) XVII 7,8; XXIV 13.

i teatrze <sup>43</sup>. Nic zatem dziwnego, że Kościół afrykański walczył z widowiskami klasycznymi także po upadku władzy rzymskiej — a cały problem ustał na dobrą sprawę wraz ze zniknięciem tego Kościoła z mapy chrześcijaństwa.

### ZAKOŃCZENIE

Walka Kościoła starożytnego z widowiskami klasycznymi była w swych założeniach walką z ideologią pogańską i zepsuciem moralnym. Te dwa terminy wyczerpywały zasadniczo treść widowisk w amfiteatrze, ale nie oddawały wszystkiego, co niósł ze sobą np. teatr. Ten rzeczywiście bronił się długo. Piętno pogaństwa i zepsucia moralnego przyniosło jednak ten skutek, że nawet teatr w jego starożytnym wydaniu musiał zejść ze sceny dziejowej w starciu z chrześcijaństwem.

Na przykładzie sektora widowiskowego widać bardzo dobrze, iż konflikt między chrześcijaństwem i pogaństwem, zaistniały m. in. na odcinku pracy ludzkiej, był przede wszystkim starciem dwu różnych koncepcji świata i życia, które z jednej strony reprezentowała *romanitas*, a z drugiej — *christianitas*. Różnicę między tymi koncepcjami ukazuje nieźle zestawienie np. treści Kazania na Górze z treścią napisu na kostce do gry, znalezionej w Thamugadi (Numidia): *Venari, lavari, ludere — [h]oc est vivere* <sup>44</sup>.

### THE SPECTACLES OF THE CLASSICAL EPOCH AS SEEN BY THE AFRICAN CHURCH OF THE 2ND-5TH CENTURIES

#### Summary

The antique epoch in the Roman Africa witnessed a deep conflict between Christianity and paganism which represented two opposing conceptions of the world and life. An especially interesting level of this conflict was constituted by spectacles (*spectacula*), which consisted mainly of chariot races (*ludi circenses*), theatrical shows (*ludi scenici*) and amphitheater games including gladiatorial contests.

The Church's distaste for spectacles was almost the same with respect to circus, theatre and amphitheater. The nature of the motives for the Christian opposition were religious (a threat to faith) and moral (a threat to good manners). Classical spectacles were connected with the pagan ideology through their origin and

<sup>43</sup> Salwian. *De gubernatione Dei* VI 12; por. Augustyn. *De catechizandis rudibus* 16,25; tenże. *De civitate Dei* I 32; tenże. *Enarratio in ps.* 80 2; 85,16; 96,10.

<sup>44</sup> CIL nr 17 938 = *Corpus Inscriptionum Latinarum*. T. 8: *Inscriptiones Africae Latinae*. Berolini 1894 (Supplementum II: *Numidia*. Ed. R. Cagnat, J. Schmidt). Por. I. Giordani. *Il messaggio sociale del Cristianesimo*. Ed. 8. Roma 1963 s. 25.

the contents they carried. To this, negative moral aspects were added, namely barbarous customs (amphitheater, circus) and a decline of good artistic taste (theatre).

The African Church fought against classical spectacles both before and after 313. In the theoretical field Tertulian's, Lactantius's and St Augustine's views were almost identical. In the practical sphere efforts were made in various ways to prevent both the active and passive presence of Christians in circus, amphitheater and theatre. The active presence (taking part in the action on the stage or arena) was effectively limited. However, preventing the passive presence (in the role of a spectator) did not bring about spectacular effects and African Christians with their immoderate curiosity supported the pagan spectacles. In this situation the African Church fought against the ancient spectacles also after the fall of the Roman power, and the whole problem ceased to exist only when the African Church disappeared from the map of Christianity.